

Śledczy z Sejmowej Komisji Rywingate trafi do więzienia?

25 maja 2012

Były poseł na Sejm RP IV kadencji Piotr Smolana ma niezawinione przez siebie problemy. 12 czerwca br. w sali 202, o godz. 10:50 w Sądzie Okręgowym w Bielsku – Białej przy ul. Cieszyńskiej 10 odbędzie się posiedzenie w sprawie ewentualnej zamiany 2500 zł kosztów sądowych na areszt. Jeśli przyjąć, że sąd może przeliczyć koszty niekorzystnie – Piotr Smolana spędzi w więzieniu 250 dni. Dlaczego?

„Bielski wymiar niesprawiedliwości – mówi Smolana – szybko odwrócił kota ogonem i nęka mnie za próbę wyjaśnienia wątpliwości co do rzetelnego i zgodnego z prawem działania sądów, prokuratury czy policji w Bielsku-Białej.”

We wrześniu 2002 r. poseł Smolana złożył interpelację poselską do ministra sprawiedliwości Grzegorza Kurczuka w sprawie bielskiego przedsiębiorcy Jerzego Żaczka, któremu bielska prokuratura wraz z bielskim sądownictwem i policją przy współudziale PKO B.P. w Bielsku-Białej zniszczyły działalność gospodarczą i okradły z własności o wartości 5 milionów złotych oraz towaru wartości 1,5 miliona złotych. Po złożeniu interpelacji bielski parlamentarzysta został nakłoniony przez Kancelarię Sejmu do zmiany charakteru dokumentu z interpelacji (walor publikacji na www.sejm.gov.pl) na pismo interwencyjne z datą 13 stycznia 2003 r.. W treści interpelacji poseł Piotr Smolana zarzucił imiennie członkom bielskiej palestry sąдово-prokuratorskiej nadużycia, których konsekwencją było zniszczenie przedsiębiorcy.

Po wygranych wyborach do początkującego posła z namaszczenia Janusza Maksymiuka oraz Andrzeja Leppera zgłosił się były członek Partii Republikańskiej – Jan Mucha. Poseł Piotr Smolana z polecenia władz ówczesnej partii Samoobrona zatrudnił Muchę w

swoim powstającym biurze poselskim. Sam Mucha – jak okazało się po latach – w tym okresie występował również jako członek Polskiej Unii Gospodarczej (PUG) – organizacji, która wg. Gazety Polskiej powstała z inspiracji Wojskowych Służb Informacyjnych. Zresztą sam przewodniczący PUG Wojciech Kornowski podpisał w 2002 r. z Andrzejem Lepperem porozumienie o współpracy. Szybko okazało się, że Jan Mucha zamiast wspomagać działalność biura poselskiego – defrauduje środki przeznaczone na pensje dla pracownika biura Krzysztofa Dolińskiego oraz na funkcjonowanie biura. Okazało się również, że podczas pobytu posła Smolana na posiedzeniach Sejmu RP Jan Mucha zamiast pracą zajmuje się zatrudnianiem w biurze poselskim kobiet, które kiedyś pozowały mu do nagich zdjęć. Mucha podejmuje też poza wiedzą posła w imieniu jego biura poselskiego nielegalne zobowiązania.

Gdy sprawa wychodzi na jaw – poseł Piotr Smolana dyscyplinarnie wyrzuca z pracy Jana Muchę oraz jego poplecznika Krzysztofa Dolińskiego. Mało tego, informuje wymiar sprawiedliwości o przestępczych zachowaniach tych osób, co kończy się ich skazaniem.

Piotr Smolana nie mogąc w ramach Samoobrony RP wyegzekwować przejrzystych zasad ani wyciągnięcia wniosków wobec osób odpowiedzialnych za narzucenie wspomnianych współpracowników – rozstaje się z partią Leppera. Nieco wcześniej jest już wypychany przez Janusza Maksymiuka na margines partii – co potwierdza odwołanie ze składu sejmowej komisji śledczej ds. tzw. „Afery Rywina”.

W styczniu 2003 r. zwolniony dyscyplinarnie pracownik Krzysztof Doliński pozywa posła do Sądu Pracy w Bielsku – Białej (sygn. akt V P 62/06). Sprawę prowadzi przewodnicząca Wydziału sędzia Mariola Adamiec – Witek, która stwierdza, że poseł musi zapłacić Dolińskiemu blisko 41 000 zł. za 16 miesięcy pracy. Dodać należy, że teściem sędzi Adamiec – Witek był były komendant wojewódzki MO ds. SB w Bielsku – Białej Ryszard Witek. Być może przypadkowo wśród kadry kierowniczej

KW M0 / WUSW w Bielsku – Białej z lat 80-tych XX w. odnajdujemy też jako szefa Samodzielnej Sekcji „A” Włodzimierza Adamca.

Już w końcówce PRL Piotr Smolana był znany ze swej nieustępliwości. Naraził się swego czasu ówczesnej elicie PZPR-owskiej jeszcze w latach osiemdziesiątych – gdyż ujawnił i zdemaskował korupcję w Karpackiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bielsku-Białej. Był jednym z działaczy pierwszej Solidarności – później bierze udział w jej reaktywowaniu w swoim zakładzie pracy.

Za ujawnienie korupcji nomenklatury PRL został wyrzucony z pracy po ukartowanej nagonce w 1987 roku na „prykaz” KW PZPR w Bielsku-Białej. Sprawę sądową w bielskim sądzie pracy „przegrał” dzięki późniejszej prezes Sądu Okręgowego w Bielsku – Białej Elżbiecie Libera-Niesporek. Jeszcze przed Okrągłym Stołem w kwietniu 1988 r. komunistyczna Polityka opisała go w tendencyjnie zakłamanym artykułem, pt. „Tropami Ondraszka”.

Szukał wtedy pomocy u Lecha Wałęsy i ks. Henryka Jankowskiego, ale niewiele w tym zakresie osiągnął.

„Nomenklaturowy układ PRL” jednak o nim nie zapomniał. Samo zarzucenie bielskiemu wymiarowi sprawiedliwości nadużyć okazało się dla posła Smolany niebezpieczne. Skoro już pod koniec lat 80-tych XX w. nie mając umocowania jako poseł na Sejm RP był w stanie nagłośnić aferę – to co dopiero w sytuacji, gdy spełniał mandat posła. W 2004 roku na łamach „Super Ekspresu” były podoficer SB z Wydziału IV Krzysztof Oremus publikuje serię „artykułów” zniesławiających posła Smolanę sugerujące problemy rodzinne bądź molestowanie pracownicy biura poselskiego. Po latach Oremus zostanie skazany za przestępstwo z art. 212 kk właśnie z zawiadomienia Smolany.

Ten sam SB-ek znajduje ciepłą posadkę w gazecie „Super Nowa”, której właścicielem jest Marek Piotrowski znany z afery z

kościelną komisją majątkową. Marek Piotrowski przede wszystkim jest również byłym funkcjonariuszem SB z tego samego co Oremus Wydziału IV SB (walka z kościołami).

Na podstawie wyroku z 2004 r. w sprawie dyscyplinarnie wyrzuconego z pracy w biurze poselskim Krzysztofa Dolińskiego – a wydanym w I instancji przez sędzinę Mariolę Adamiec – Witek, prokuratura formułuje akt oskarżenia przeciwko Piotrowi Smołanie zarzucając mu przestępstwa związane z prawem pracy. Bielscy śledczy ponoszą wtedy spektakularną porażkę bowiem wniosek o uchylenie immunitetu posłowi Piotrowi Smołanie zostaje przez Sejm RP oddalony. To jedyny taki przypadek w Sejmie RP IV kadencji. Przeciwko nękanii Smołany ręce zgodnie podnoszą wtedy w głosowaniu posłowie SLD, PSL, Samoobrony – ale i PiS-u.

Piotr Smołana w 2005 roku nie ubiega się o reelekcję. Bielski sąd skazuje go jednak na karę więzienia w zawieszeniu oraz konieczność opłacenia 2500 zł kosztów sądowych. Wyrok w sprawie o sygn. akt III K 823/06 wydany jest 15 listopada 2010 r. mimo, że rzekomy pokrzywdzony Krzysztof Doliński 15 września 2008 r. w czasie ponownej sprawy w sądzie pracy (sygn. V P 393/07) wycofuje się w całości z roszczeń. Przyznając się zresztą do politycznej hucpy skierowanej przeciwko byłemu bielskiemu parlamentarystcie.

Wszelkie wnioski dowodowe kierowane przez Smolanę są przez sąd odrzucane. Próby wskazania tła sprawy kończą się dla Smołany skierowaniem na badania psychiatryczne. Bowiem związki z byłym państwem totalitarnym PRL są przecież dla „elity” niedopuszczalne. Biegli stwierdzają tylko to, że Piotr Smołana przedstawia się w dobrym świetle. Referują, że zarzuca stworzenie PRL-owskiej sitwy, która chce dokonać na nim zemsty. Kierowanie byłych działaczy opozycji, np. Jarosława Kaczyńskiego czy Adama Słomki na badania psychiatryczne, jak się okazuje dotyczy szerszej grupy polityków, którzy krytykują zgniłą rzeczywistość III RP.

I tak nie dosyć, że w świetle prawa zagrabiono Smolanę 41 000 zł plus koszty egzekucji – to dziś byłemu posłowi grozi więzienie.

Pytamy Piotra Smolanę o to, co dla niego będzie oznaczało umieszczenie w więzieniu. „Jeśli trzeba siedzieć to trudno – mówi były poseł. Takie postępowanie ma na celu zamknięcie mi ust. Zresztą przez lata pukam do różnych drzwi. Od drzwi byłych kolegów i koleżanek parlamentarzystów do drzwi rozmaitych redakcji. Myślę, że czeka mnie kolejny żenujący spektakl. Bo przecież kajdanki na przegubach byłego członka komisji ds. Rywingate w TVN będą wyglądały ciekawie. Bo jak wiadomo, ani Rywingate ani afery hazardowej z „Mirem” niby nie było. PRL-owskie elity działają w spokoju, eksSB-cy zostają szanowanymi dziennikarzami z emeryturami z MSW ... a niezależni śledczy trafiają do więzienia. Cóż z mojej obecnej renty pokrycie kary jest niemożliwe. Ale skoro sprawiedliwości trzeba szukać w trybunałach międzynarodowych to trudno. Poczekam i przetrzymam” – stwierdza Piotr Smolana.

Opracowanie: (PAC)

Źródło: [Media RP](#)